

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

13275 Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Gaibarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSEŃSKA 4, Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-ej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Gabinet Briand—Caillaux.

W ubiegły wtorek 29 czerwca stanął przed parlamentem francuskim ze swym programem dziesiąty już gabinet Arystydesa Brianda.

Przesilenie rządowe miało tym razem przebieg bardzo ciężki i ciągnęło się aż 10 dni.

Z chwilą upadku poprzedniego gabinetu Brianda, opartego na radykalnej większości parlamentarnej, zaczęli się domagać nacjonalistki francuscy utworzenia rządu na szerszych podstawach, któryby nosił cechy rządu jedności narodowej. Żądanie to motywowała prawica wyjątkowo trudnym położeniem finansowym, w jakim znalazła się obecnie Francja.

Tu właśnie wykazał Briand swój niepospolity talent polityczny, podporządkowując się jako twórca nowego gabinetu woli znacznej części parlamentu po to, by w rezultacie wykażać nierealność żądań nacjonalistów i utworzyć rząd według własnych zamierzeń skonsolidowany wewnętrznie i zdolny do twórczej i pełnej inicyjatywy pracy w ciężkim dla państwa okresie. Tworzenie nowego gabinetu rozpoczął Briand od zaproponowania najważniejszej teki finansów Poincaré'emu. W ten sposób spróbował on pociągnąć opozycję do odpowiedzialności za stan skarbu państwa i rozszerzyć podstawy gabinetu.

Lecz tu się okazało, że wobec tych trudnych zadań, jakie przed nowym rządem leżą, a którymi są w pierwszym rzędzie: realizacja układu z dn. 29 kwietnia co do pożyczki amerykańskiej; silna redukcja wydatków państwowych, p. Poincaré wyraził odrazu swe *ceterum censeo* na te sprawy i udziału w gabinecie odmówił, rozerwując dla siebie głos opozycji.

Po odmowie Poincaré'go tekę fi-

nansów objął dawny współpracownik Brianda w tym resorcie p. Caillaux, któremu powierzono jednocześnie drugą odpowiedzialną funkcję wice-premjera. W tej drugiej swojej roli wykazał też p. Caillaux odrazu nie mały wpływ przy obsadzeniu pozostałych tek w nowym gabinecie, przeprowadzając na stanowiska ministrów spraw wewnętrznych i wojny dwóch swoich kandydatów pp. Durand'a i gen. Guillaumat. Te dwie nominacje, które postawił p. Caillaux jako *conditio sine qua non* swego udziału w rządzie, zapowiadają, że nowy minister finansów zamierza przystąpić z całą energią do redukcji budżetu, przy czem przewiduje możliwość rozruchów na tym tle ze strony społeczeństwa, a zwłaszcza urzędników i wobec tego pragnie mieć polięć i wojsko w ręku zaufanych sobie ludzi.

Przewlekły kryzys ministerjalny odbił się ujemnie na sprawie długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych, gdyż parlament francuski nie przystąpił jeszcze do ratyfikacji układu z dnia 29 kwietnia, i wobec tego senat amerykański, który nie zamierza ratyfikować układu wcześniej, niż to uczyni Francja, nie zdąży ratyfikować ratyfikacji. W następnej sesji t. j. aż do grudnia.

Życząc powodzenia nowemu rządowi francuskiemu w trudnej pracy, która go czeka, musimy zauważyć, że jego silnie skonsolidowany charakter wewnętrzny, zdecydowana postawa wobec konieczności państwowych i pewne niezależnienie się od stronnicztwa parlamentarnych świadczy o tem, że w tym okresie trudności finansowych Francja wchodzi na drogę podobnego kryzysu w swym ustroju państwowym, jaki niedawno przeszła Polska. Gr.

Jakie zadania leżą przed rządem prof. Bartla?

Ankieta specjalna „Kurjera Wileńskiego“.

Poglądy posła Chomińskiego.

Korzystając z pobytu posła *Ludwika Chomińskiego* (Klub Pracy) w Wilnie, zwróciliśmy się z kolei do niego z naszym zasadniczym pytaniem:

— *Jakie zadania leżą w pierwszej mierze przed rządem prof. Bartla?*

— Ależ przed-wszystkiem odbudowa Polski—odparł nam poseł—odbudowa autorytetu w Polsce, odbudowa straconego zaufania we własne siły młodego naszego Państwa, odbudowa moralna jak i administracyjna, jak i rzeczywista odbudowa systemu rządzenia. W ciągu 7 lat budowano u nas mozolnie jak to się mówi „zręby państwowości“. Zbudowano wiele — nie przeczę. Ale nie zawsze to i tam, gdzie trzeba. A przed-wszystkiem zbudowano ciężką, przedwojennego typu, ale zato w powojennym stylu z nadbudówkami, machinę biurokratyczną, pod ciężarem której ugina się obywatel państwa nie mogąc zacerpnąć tchu. Opełniano go tysiącem formalności i przepisów, stworzono machinę żyjącą własnym życiem i dla siebie wyłącznie, czy klik rozpanoszonych—zapominając, że nie nos dla tabakierzy...

— *Więc i pan poseł uważa, że tu w pewnej mierze Sejm zawinął?*

— Nie Sejm, jak winna cała Polska. Ale przed-wszystkiem winne rządy w Polsce. Nie Sejm stwarzał wszystkie „kawalki“, przepisy wykonawcze, „rekursy“, rozporządzenia obowiązujące i jak tam jeszcze nazywają się te zmory papierowe. Nie Sejm stwarzał papierowych ludzi. Mam śmiałość twierdzić, że gdyby stworzona na papierze przez Sejm Konstytucja i inne ustawy, następujące po sobie rządy wcielały w życie—lepiej by Polska dziś wyglądała. Główną winą Sejmu jest odwrotnie: zbyt biernie przyglądanie się Sejmowi co z Polską wyprawiają rządy.

Do kryzysu gospodarczego nie Sejm doprowadził, przecie, a zbyt zadufany w sobie rząd pczaparlamentarny (Grabskiego), któremu Sejm dał był tak szerokie pełnomocnictwa i cierpliwie 2 lata czekał na ich urzeczywistnienie...

Naszem nieszczęściem stało się, że Sejm obecny, jak zresztą i Ustawodawczy, nie miał wyraźnej większości, którąby chciał i mogła wziąć na siebie odpowiedzialność za losy Państwa, a Prezydent nie miał prawa Sejmu ruszać...

— *Więc pan uważa, że projekty konstytucyjne p. ministra Makowskiego są konieczne?*

— Prawo rozwiązywania Izby dla Prezydenta—tak. Musimy za wszelką cenę wzmocnić władzę wykonawczą—inne jednak projekty uważam za nieszcześliwie sformułowane—i, powiedzmy, nie wszystkie potrzebne. Z prawa weta Prezydent korzysta nie będzie, można to było odłożyć do następnego Sejmu, który ma wedle Konstytucji ją poprawić, jak i terminu kalendarzowe: 15 dni czy 30, 90 czy 120. połowa Sejmu czy jedna trzecia. Terminy roku budżetowego i załatwiania budżetu w Izbach należałoby przesunąć. Co zaś do kwestji art. 38a, do prawa dekretoowania — to sposób sformułowania grozi wpadnięciem z jednej ostateczności w drugą. Zamiast podziału władz, tak pięknie uzasadnionego już 150 lat temu przez „Pana Monteskiusza“ (jak wówczas w Polsce pisano) na ustawodawczą, wykonawczą i sądowną—mieliśmy ustawodawców, którzy zajmowali się wtrącaniem się do władzy wykonawczej. Obecnie grozi nam stan odwrotny, wykonawcy mają przejęć na siebie ustawodawstwo...

— *Cóż więc ma czynić rząd w okresie rozwiązywania Sejmu?* — zapytaliśmy.

— Mówiłem już raz, że sformułowanie tych artykułów uważam za nieszcześliwe. Jasne jest, że w okresie nieistnienia Sejmu musi rząd z Prezydentem mieć swoje uprawnienia, przed-wszystkiem w dziedzinie regulowania życia gospodarczego — a na czas istnienia Sejmu „wynaleźliśmy“ już inną formę dającą rządowi szerokie prawa — *pełnomocnictwa*. Takie pełnomocnictwa miał już rząd Grabskiego—w o wiele szerszym zakresie winien je dostać rząd prof. Bartla, musi jednak opracować program i w myśl tego programu zażądać upelnocnień. Otrzyma je na pewno.

— *Czy jednak odpowiednia zmiana Konstytucji...*

— Konstytucja—Konstytucja, kochany redaktorze, ale ładniebyśmy wyglądali z taką zmianą Konstytucji, jak ją proponuje p. min. Makowski przy rządach spółki „z nieograniczoną nieodpowiedzialnością“ Witos, Kucharski, Sejda (rok 1923)...

— *Ale ta spółka już pogrzebana...*

— Oby na zawsze! Ale strzeżonego Pan Bóg strzeże. Czy Pan chciałby, choćby za 5 lat znowu Polskę naraził na takie przejścia? Sejm ma ty się wad, szczególnie obecny, daleko szersze pragnie, ma się rozumieć po załatwieniu najważniejszej zmiany Konstytucji co do rozkazywalności przez Prezydenta i dania pełnomocnictw rządowi.

A następnie, zarówno teraz, jak i na przyszłość niech się pamięta o jednym: Parlamentaryzm — to klapa bezpieczeństwa, to ten *contract social* (umowa społeczna) mocą której załatwia się pokojowo to, co w innych wypadkach wymaga siły zbrojnej prowadząc do walk wewnętrznych.

Brak możności rozwiązywania Sejmu — konsekwentnie doprowadzić musiał do wybuchów, jak zamach majowy — przerosnięta zaś wszechwładza każdego rządu prowadzić będzie do takichże wybuchów w przyszłości... A nie zawsze znajduje się na zawołanie człowiek o takim autorytecie jak Marszałek Piłsudski, któryby sytuację tak prędko i mocno opanował.

Na zakończenie tej ciekawej rozmowy — tak odbijającej od tego co się mówi i pisze w ostatnich czasach, zapytaliśmy jeszcze.

— *A w stosunku do „Kresów Wschodnich“, co zamierza rząd uczynić?*

— Przed-wszystkiem opracować program i zaprzestać patrzeć na nasze ziemie jako na „Kresy“, dodatek, kolonię, Honolulu, włącznie z wykreśleniem tego nieszczęsnego terminu ze słownictwa polskiego. Mianowanie ministra Staniewicza jest pewną gwarancją, że głos naszych ziem w rządzie będzie słyszany i że w dziedzinie gospodarczej może się zaprzestać traktować nas po macoszemu. To co mówiłem o zmianie systemu rządów w Polsce wogóle ma dziesięciokrotną siłę w stosunku do naszych ziem. To co mówiłem o „tabakierze dla nosa“, o rządach dla obywateli państwa — miłości pojęcie, że Białorusin, Litwin, Żyd u nas, czy Ukraińiec na południu jest także obywatelem państwa — więc dla niego jak i dla Polaków winny istnieć rządy. Jego potrzeby, jego język w szkole i urzędzie winny wejść w użycie narówni z polskim — winien być on tak samo przed kratkami urzędu, jako obiekt rządów, jak i za temi kratkami, jako urzędnik, jako samorządowiec, jako współtwórca wspólnego samorządowego życia naszych prowincji. Jeszcze przed wprowadzeniem koniecznej autonomji może to, i powinien rząd p. Bartla uczynić, ale trzeba zerwać z dotychczasowym syste-

mem, no i z ludźmi, będącymi tego systemu wyraziicielami... To trudno... Gdzie drwa rąbią—trzaski muszą lecieć. Więc niech lecają... byle przedzej... przecie chodzi o wielką budowę Polski w Polsce i w duszach jej mieszkańców...

Nie chcę czasu przeciągać, nie będę więc wchodził w szczegóły chociaż tak pasjonujące, jak sprawa skasowania województwa Nowogródzkiego czy Podsekretarjatu Stanu dla spraw mniejszości... O tem kiedy indziej...

P. poseł spieszył się na pośląg—więc pożegnaliśmy naszego rozmówcę dziękując za te cenne, a przytem tak szczerze informacje. V.

Opinia mec. M. Raczkiewicza, członka Głównego Zarządu P. S. L. „Wyzwolenie“.

Na pierwsze pytanie odpowiem krótko—rozpoczął swe wywody przedstawiciel P. S. L. „Wyzwolenia“ p. mec. M. Raczkiewicz—stojąc całkowicie na stanowisku mej partji.

— *Jak się p. mecenas zapatruje na projekt rządowy w sprawie wzmocnienia władzy Prezydenta?*

— Pierwszą część tego projektu, a więc punkty „ustawodawczy“ — uważamy za konieczne, natomiast co do możliwości prawa wydawania ustaw w czasie nieczynności Sejmu — sprzeciwiamy się, tak samo sprzeciwiamy się ewentualnym próbom zmiany ordynacji wyborczej, chyba

— *Chyba?*

— Gdyby zmiana ta polegała miala na pewnych poprawkach czysto technicznych, a więc na kwestji rozszerzenia okręgów wyborczych, czy też zniesieniu list państwowych.

— *Zadania w stosunku do Ziemi Wschodnich?*

— Zarządzenie wyborów do ciał samorządowych — po rozwiązaniu dotychczasowych, zmiana polityki narodowościowej, trzeba sobie bowiem uprzytomnić—dodaje w tem miejscu p. R.—że nie da się wszystkich Białorusinów zmienić na Polaków.

(Przy omówieniu tej myśli rozmówca nasz przytacza przykład, że w pewnej miejscowości powiatu dziśnieńskiego, na terenie 10 kilometrów, zamieszkałym wyłącznie przez Białorusinów, rząd powołał do życia jedną szkołę i to w dodatku polską, nie pytając się o opinię tamtejszych obywateli).

— *W dziale administracji?*

— Nieodzownym warunkiem jest obsadzenie stanowisk przez ludzi znających miejscowe warunki.

— *Zaufanie do rządu prof. Bartla?*

— Rząd ten bezwzględnie posiada wielkie zaufanie mas ludowych u nas, a to dzięki osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nadzieje — jakie pokładają w tym rządzie masy ludowe — kończy swe wywody przedstawiciel „Wyzwolenia“ są często nieuzasadnione i przechodzące możliwość realizacji wszystkich zakrojonych zadań, jakie automatycznie wysunęły się po uprzednich rządach prawicy. Do tych zadań zaliczam np. sprawę reformy rolnej, która w ramach obecnej ustawy — jest prawie, że niewykonalna.

D-r Waclaw Makarewicz po- Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 10-11-4-7. Wileńska 6 m. 7. W. Z. P. 36 1024

Ch. FIN Ad. Mickiewicza 22. Wielki wybór zegarków, złota, srebra po cenach fabryczn. Przy magazynie pracownia zegarków, jubilerska i grawerska. Kupuję BIŻUTERJĘ

Minister Zaleski o polskiej polityce zagranicznej.

BERLIN, 30.VI. Pat. „Vossische Ztg“ zamieszcza w dzisiejszym numerze wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych p. Augustem Zaleskim.

Na pytanie, jakie są ogólne wytyczne polskiej polityki zagranicznej brzmiała odpowiedź:

Naród polski, jak i cała Europa domaga się pokoju. Dla Polski pokój ten jest konieczny celem odrodzenia wewnętrznego przez wytrwałą pracę.

Wkraczamy obecnie w nowy etap naszych dziejów, w którym nasza narodowa praca bezwzględnie wzmocni się znacznie, a mianowicie produkcja, wymiana i zbyt towarów, oszczędności i zaufanie, a więc to co stanowi zasadnicze podstawy współżycia narodów i kredytu.

Na pytanie co sądzi o stosunku Polski do Rzeszy p. minister odpowiedział:

To co poprzednio powiedziałem o polityce pokojowej Polski dotyczy naturalnie w pierwszym rzędzie naszych sąsiadów. W stosunku do państwa niemieckiego będą zmierzały do utrwalenia normalnych stosunków sąsiedzkich i stworzenia prawdziwej atmosfery pokojowej, która umożliwi wzajemne zrozumienie się i szacunek.

Takie umocnienie stosunków między Polską a Niemcami uważam za najważniejszą gwarancję pokojową w Europie.

Rokowania handlowe prowadzone przez obie strony zupełnie rzeczowo mają normalny przebieg i pierwsza ich faza jest już zakończona.

Na pytanie w sprawie stanowiska Polski w Genewie, minister odpowiedział:

Nasze stanowisko w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi Narodów i naszego udziału w tejże pozostanie niewzruszoną. Nie jest to w żadnym wypadku podyktowane egoizmem państwowym, ale koniecznością ogólnie pojętą i prowadzącą do stworzenia możliwości rzetelnej współpracy Polski ze wszystkimi innymi narodami na gruncie Ligi Narodów. Tego rodzaju współpraca nie mogłaby mieć miejsca, jeśliby Polska nie brała czynnego udziału w postanowieniach i przedsięwzięciach Ligi Narodów. Osiągnięcie takiego stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów jest problemem pierwszorzędny nie tylko dla nas, ale dla wszystkich tych, którym zależy na normalizacji stosunków Europy.

W sprawie traktatów locarneskich minister podkreślił, że traktaty te zostały przez Polskę podpisane i ratyfikowane. Nie może być mowy o tem, aby po ich wejściu w życie nie zostały przeprowadzone.

J. PAK Mickiewicza 24

Wielki wybór ZEGARKÓW, złotych i srebrnych wyrobów oraz platerów

— Ceny fabryczne —

Przy sklepie PRACOWNIA ZEGARKÓW jubilerska i grawerska KUPNO: złota, srebra i drogiej kamieni. 1011

125825

Forma rolna a kwestja narodowościowa.

oniżej zamieszczamy wywiad naszego współpracownika z Ministrem Reform Rolnych prof. Staniewiczem. Wywiad ten jest pewnym uzupełnieniem znanego już naszym czytelnikom expose p. Ministra. Stosunek swój do tego expose wyrażaliśmy we wtorkowym numerze.

Obecnie ze szczególnym uznaniem musimy podkreślić stosunek prof. Staniewicza do mniejszości narodowych w związku z zagadnieniem przebudowy naszego ustroju rolnego.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że nasze urzędy, obsadzone w ogromnym stopniu przez ludzi przenikniętych zoologicznym nacjonalizmem, usiłują nieraz szkanować obywateli narodowości niepolskiej. Stosuje się

to i do urzędów ziemskich. Wiemy naprzykład, o wypadkach, gdy przy przeprowadzaniu komasacji lub likwidacji serwitutów urzędy ziemskie kierowały temi sprawami w ten sposób, że w rezultacie chłop miejscowy otrzymywał same nieużytki, lepsze zaś grunta przeznaczano na cele osadnicze.

P. min. Staniewicz oświadczył, że wszelkie takie szykany będą bezwzględnie tepil; znając prof. Staniewicza i znając jego uczuciowy stosunek do Ziemi Wschodnich wiemy, iż podobne oświadczenie w jego ustach nie jest tylko frazesem, ale jesteśmy przekonani, że pociągnie ono za sobą i konkretny czyn życiowy.

Bor.

Minister Reform Rolnych prof. Witold Staniewicz o zagadnieniach chwili.

(Wywiad specjalny „Kurjera Wileńskiego“).

Korzystając z pobytu p. ministra Reform Rolnych prof. d-ra Witolda Staniewicza w naszym grodzie, zwróciliśmy się doń z prośbą o wywiad.

Pan Minister przyjął naszego współpracownika w gabinecie p. Wojewody zauważając na wstępie, że nie na wszystkie zapewne pytania będzie mógł dać wyczerpującą odpowiedź, gdyż w ciągu kilku dni swego urzędowania nie zdolał jeszcze we wszystkich bieżących sprawach dostatecznie się zorientować.

— Jak się Pan Minister zapatruje na sanację skarbowo-gospodarczą państwa i uruchomienia życia gospodarczego kraju?

— Jestem optymistą. Muszę stwierdzić, że jest dość znaczne ożywienie w życiu gospodarczym państwa. Dla całego szeregu gałęzi wytwórczości tworzą się bardzo pomyślne konjunktury. Również zwykła złotego jest pomyślnym pod tym względem symptomem. Znaczące jednak, że sanacja skarbowo-gospodarcza w znacznej mierze zależy będzie od wyników urodzaju.

— Jakież są widoki na urodzaje? — Rozpowszechnianym pogłoskom o złych widokach nie należy tak bardzo wierzyć. Jest w nich bardzo wiele przesady.

— Jak Panie Ministrze, przedstawia się sprawa pożyczki zagranicznej? — Ustabilizowanie stosunków politycznych w państwie.

W tem miejscu p. Minister Reform Rolnych zaznacza, że wielką wagę przywiązuje do przyjazdu prof. Kemmerera.

— Jakie jest stanowisko p. Ministra w sprawie osadnictwa na Ziemiach Wschodnich?

— Jestem przeciwnikiem prowadzenia akcji osadnictwa na Ziemiach Wschodnich osadników z innych dzielnic Polski, dopóki głód ziemi miejscowej ludności nie zostanie zaspokojony.

Po chwili p. Minister dodaje: — Uważam jednak za wskazane okazywać poparcie wszystkim tym osadnikom, którzy się już osiedlili i rozpoczęli gospodarkę. Wśród nich

jest wiele elementów energicznych i twórczych.

— Czy nie zechciałby p. Minister podzielić się z czytelnikami „Kurjera Wileńskiego“, wrazeniami z lustracji dokonanej przezeń na gruncie prac regulacyjnych i komasacyjnych prowadzonych przez urzędy ziemskie na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego?

— Ruch komasacyjny — oświadcza prof. Staniewicz — nieustannie się rozwija. Skonstatowałem gorączkowy ruch budowlany i reorganizację drobnych gospodarstw w związku ze skasowaniem szachownicy. Dodam, że melioracje te i inwestycje gospodarcze, przeprowadzane są przy wydatnej pomocy kredytowej Oddziału Wileńskiego Banku Rolnego.

— Czy pozwoli p. Minister, że zapytam: jaki jest stosunek obecnego rządu do zagadnień mniejszości narodowych?

— W rządzie obecnym istnieje tendencja załatwienia w pierwszym rzędzie spraw, związanych z naprawą naszych stosunków gospodarczych.

Panuje jednak przeświadczenie o konieczności realizacji przepisów konstytucyjnych i rozwiązanie zagadnień narodowościowych, zgodnie z zasadami równouprawnienia i tolerancji.

— Jaki jest stosunek p. Ministra do zagadnień narodowościowych w drodze naprawy naszego ustroju rolnego, interesy włóścian danego terenu bez różnicy narodowości i wyznania były wysunięte na pierwszy plan.

Wreszcie ostatnie pytanie: — P. Ministrowi zapewne wiadomo jest, że wiele urzędów ziemskich w województwach wschodnich szkanuje ludność niepolską przy likwidowaniu serwitutów, oraz przeprowadzaniu prac komasacyjnych i parcelacyjnych.

— Wszelkie podobne szykany będą uważał za nadużycie. Na koniec swego oświadczenia wobec prasy zwróciłem się do wszystkich panów z prośbą o informowanie mnie o wszelkich nadużyciach w podległych mi urzędach. Mogę teraz tylko ponowić swą prośbę, M. G.—n.

przed odjazdem z administracji otrzymałem, ułatwiła mi wybór. Niech będzie błogosławiona ta nasza administracja! „Kurjer“ otrzymuję na piąty dzień, ale ogłoszenia i po miesiącu są aktualne, więc nie mam pretensji. Więc, jako się rzekło, musiałem zrezygnować z Paryża, Wenecji, Nicei, o choćby głupiego Monaco — i wybrać miejsce wilegatury w granicach Rzeczypospolitej. Po dokładniejszym obliczeniu kasy przyszedłem do wniosku, że granice te muszę zwać do granic ziemi Wileńskiej. Nie spodziewany wydatek natury odżywej zmusił mnie ograniczyć się do powiatu wileńskiego. Wtedy już w obawie by granice wytknięły sobie nie zwięzły się jeszcze bardziej, czempredzej udałem się na stację autokarową, skąd zwykle ludzie o moenych kościach i nerwach udają się na podmiejskie wycieczki. Nie będą ci, drogi Redaktorze, opisywał w jaki sposób odbyłem tę drogę, wynoszącą górną 25 kilometrów, nie będą ci chwalił, że jechałem zamiast 40 minut — 3 godziny, ponieważ co dwa kilometry pękała opona, co trzy — brakowało benzyny, co cztery — wody, co pięć — wypadła jakaś śrubka, co sześć — psuł się hamulec, dość że wyruszywszy z Wilna na długo przed wschodem słońca, na krótko przed wschodem byłem na miejscu.

I oto od kilku dni jestem na wakacjach! Miejscowość jak miejscowość! Rosną tu drzewa, dużo trawy, dużo powietrza, komarów, naprzemian pada deszcz i świeci słońce. Nic ciekawego.

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa.

Układ handlowy z Niemcami.

RYGA 30-VI. (tel. wł.). Wczoraj wieczorem w sejmowej komisji spraw zagranicznych, minister spraw zagranicznych Ulmanis przedłożył redakcję traktatu handlowego z Niemcami, który komisja postanowiła przekazać bez żadnych poprawek do ratyfikowania Sejmowi. Według opinii kół parlamentarnych — ratyfikowanie traktatu nie napotka na sesji jesiennej Sejmu żadnych trudności.

Prasa łotewska z tej okazji podnosi w szeregu artykułów, sukces polityki zagranicznej rządu łotewskiego, której zasadnicze linje wytknął zmarły tragicznie minister Mejerowicz. Traktat handlowy pomiędzy Łotwą a Niemcami, uważany jest za doniosły krok naprzód w stosunkach gospodarczych na północnym wschodzie Europy.

Estonja.

Przesilenie rządowe trwa dalej.

RYGA 30-VI. (tel. wł.). Wczoraj prawie cały dzień przewodniczący sejmowi estońskiego Ejbund konferował z przedstawicielami Klubów w sprawie zakończenia przesilenia rządowego. Rozmowy te, jak donoszą z Rewla, nie doprowadziły do skutku, wobec czego Ejbund postanowił powierzyć misję tworzenia rządu liderowi chrześcijańskich demokratów doktorowi Ackelowi.

W związku z tem partja chrześcijańsko-demokratyczna wysuwa projekt powołania rządu koalicyjnego opartego na stronnictwach prawicy i centrum. Na wypadek powstania takiego rządu partja robotnicza zapowiada neutralność.

Rząd dr. Ackela prawdopodobnie dojdzie do skutku.

Sprawa ex-posła w Moskwie A. Birka w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

RYGA 30-VI. (tel. wł.). Z Rewla donoszą: stosownie do zapowiedzi, minister spraw zagranicznych prof. Piip złożył na komisji dla spraw zagranicznych Sejmu obszerny wyjaśnienia w sensacyjnej sprawie dymisjonowanego posła Republiki Estońskiej A. Birka, który jak wiadomo przeszedł do służby sowieckiej.

Obrazy komisji toczyły się przez kilka godzin i zachowane są narazie w ścisłej tajemnicy. Wobec nieustannego nacisku ministerstwa i p. Piip zapowiedział konferencję prasową, na której powiadomi, gdzie się ostatecznie obecnie b. poseł Birk znajduje.

Zona b. posła Birka, mieszkająca wraz z czworgiem dzieci w Rewlu ostatnią wiadomość od męża miała w dniu 17-go czerwca.

Związek nauczycieli Łotwy, Estonji i Litwy.

RYGA 30-VI. (tel. wł.). Wczoraj w Rewlu, odbyła się piąta doroczna konferencja delegatów nauczycieli Łotwy, Estonji i Litwy.

Na konferencji tej postanowiono powołać do życia związek nauczycieli wyżej wymienionych państw bałtyckich, który będzie miał głównie na celu wzajemne informowanie się organizacyj nauczycielskich o pracach w dziedzinie oświaty.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wstrzymanie parcelacji majątków.

RYGA, 30-VI. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa kowieńska podaje, że Ministerjum Rolnictwa wydało okólnik, zalecający wstrzymanie parcelacji majątków, wielkości poniżej 150 ha., nie wyłączając nawet tych majątków, które weszły w plac parcelacyjny na rok bieżący.

Zarządzenie nowego Ministra Rolnictwa przywraca prawny stan rzeczy w wykonaniu reformy rolnej, którego przekroczenia dopuścił się ks. Krupawiezius, bowiem według ustawy o reformie rolnej na Litwie, najpierw winny być rozparcelowane majątki powyżej 150 ha.

O współpracy z mniejszościami narodowymi.

RYGA, 30-VI. (Tel. wł.). „Lietuva“ zamieszcza ciekawy artykuł na temat współpracy rządu z mniejszościami narodowymi. Organ rządowy ma szczególnie na myśli żydów i między innymi pisze: Mniejszość żydowska już nieraz współpracowała w koalicyi rządowej i w żadnym wypadku nie można jej posądzać o antypaństwowość.

W tej chwili możność tę uzyskały również i inne mniejszości narodowe. Złożone przez Kluby mniejszości deklaracje dają w tej mierze wiele nadziei i niewątpliwie teraz muszą one zdać egzamin ze swej dojrzałości państwowej.

Wogóle zadanie każdego rządu winno polegać na konsolidowaniu w pracy państwowej wszystkich grup politycznych. Wejście do koalicyi z mniejszościami do koalicyi rządowej posiada olbrzymie znaczenie dla powszechnego wzmocnienia państwowości litewskiej.

Niezwykły napad na pociąg bandy pijaków.

RYGA 30-VI. (Tel. wł.). Z Kowna nadeszła tu wiadomość o niezwykłej awanturze, jaka wynikła na stacji Pietraszuny w rejonie Szawel pomiędzy bandą pijanych parobczaków a grupą oficerów.

Pijacy zaatakowali oficerów wychodzących z Kowieńskiego pociągu na peron skutkiem czego ci ostatni zaczęli strzelać.

Po chwili, gdy napastnicy spsstrzegli, że jeden z pośród nich został ciężko raniony kulą rewolwerową, wtargnęli do wagonów, gdzie schronili się oficerowie, poczem ku przerażeniu publiczności, zaczęli wyrzucać na peron rozbrojonych oficerów w celu dokonania na nich samosądu. Oficerom na pomoc pośpieszyli cywilni pasażerowie pociągu, lecz awantura zlikwidowana została zasadniczo dopiero po przybyciu z Szawel oddziału zawezwanej telefonicznie policji. W wyniku awantury, kilkanaście osób odniosło rany. Policja, natomiast aresztowała szereg uczestników napadu, rekrutujących się z pośród okolicznych wieśniaków.

Możliwość rozruchów w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 30-VI. (Pat.). Bezrobocie w Kłajpedzie znacznie wzrosło. Bez pracy jest około 1,100-tu osób. Istnieją poważne obawy rozruchów.

Zanik przemysłu i handlu drzewnego w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 30-VI. (Pat.). Kłajpedzka „Morgenstme“ stwierdza że handel i przemysł drzewny w Kłajpedzie zanika zupełnie z powodu zamknięcia Niemna.

Komunikacja lotnicza pomiędzy Kownem i Kłajpedą.

RYGA, 30-VI. (Tel. wł.). Z Kowna nadeszła wiadomość o pertraktacjach rosyjsko-niemieckiego towarzystwa komunikacji powietrznej „Derluft“ z litewskim ministerjum komunikacji w sprawie uruchomienia stałej linii powietrznej pomiędzy Kownem a Kłajpedą, obsługiwały aparaty Junkersa.

Z powodu uszkodzenia telefonu komunikatu telefonicznego od naszego korespondenta z Warszawy w dniu wczorajszym nie otrzymaliśmy.

Kongres Stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

LONDYN. 30-VI. Pat. Wczoraj został otwarty w Aberist w Walji doroczny kongres międzynarodowego związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

Rząd niemiecki ma zamiar rozwiązać Reichstag.

BERLIN. 30-VI. Pat. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którym kanclerz dr. Marks zdał sprawę z przebiegu swoich rokowań odbytych z socjal-demokratami. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ rząd ma zamiar rozwiązać Reichstag na wypadek odrzucenia jego projektu.

Profesor Kemmerer już jedzie.

LONDYN. 30-VI. Pat. Zgodnie z otrzymanymi tu informacjami dnia 23 b. m. odplynęła z Ameryki do Polski komisja rzeczoznawców finansowych z p. Edwinem W. Kemmererem profesorem nauk ekonomicznych uniwersytetu w Princeton na czele.

Celem podróży jest zbadanie stanu i zainicjowanie reform w polskim systemie monetarnym, bankowym, podatkowym, rachunkowości oraz w państwowych instytucjach przemysłowych.

się do wieszania schnącej bielizny. Bielizna ta zmuszona jest schnąć na gankach, płotach i oknach domów, nadając miastu wygląd oświetlony i uroczysty.

Wybitną cechą mieszczan mejszagołskich, vel mejszagołców (spokrewnionych z gołcami wileńskimi) jest pobożność. Świadczy o niej piękny murywany kościół, otoczony moenym wysokim murem i cmentarzem. Tuż pod murem cmentarnym z podziwu godną przezornością umieszczono aptekę, tudzież siedzibę doktora. Dzięki temu udogodnieniu używanie karawanów dla przewozu nieboszczyków jest tu nieznanie i umarłych, jak mnie objaśniono, przenosi się z apteki, względnie z mieszkania doktora na cmentarz poprostu na rękach.

Z tego powodu, zapewne, daremnie szukałem w pobliżu składu trumien, natomiast spostrzegłem obok zakładu fotograficznego, a jeden rzut oka na śmiertelnie przerażone twarze, uwiecznione na pocztówkach, wystawionych w oknie, przekonał mnie dowodnie, iż między aptekarzem, doktorem, księdzem, a fotografem istnieje cicha a ponura spółka. Fotografje zastępują tu klepsydry...

Mejszagoła jest miastem nade wszystko handlowem. Przybysza zdumiewa ogromna ilość przedsiębiorstw handlowych, zorganizowanych na zasadzie uniwersalności: w każdym sklepie wszystko można dostać, nie wyłączając insektów i tyfusu (te ostatnie za darmo!) Towar ułożony jest na półkach systemem tak przebiegłym, iżby złodziej nie mógł się odrazu

zorientować, co pierwiej kraść należy. Obok cennych szelek leżą groszowe cukierki, w pobliżu beczki z naftą stoi worek cukru, o który wsparte są kosy. W oknie wisi obuwie, jak zauważyłem — wszystkie z lewej nogi, ponieważ buty prawe stoją na stole pod ręką celem łatwiejszego przymierzania.

Jak widać potrzeby miejscowej konsumpcji są nader urozmaicone. Nad jednym z takich przedsiębiorstw zauważyłem wymowny szyld z napisem: „Sklep spożywczy wyrobów żelaznych i obrzeski skór“. Spożywanie wyrobów żelaznych i skór wydaje się być specjalnością tubylców...

Jeżeli do powyższego opisu włączyć urząd pocztowy, mieszczący się chyba nie przypadkowo vis a vis posterunku policyjnego, otwartego tak szeroko, by każdy przechodzień z ulicy ujrzał stojące tam dwa groźne karabiny, oraz skromną szkołę, sąsiadującą z urzędem gminnym, jako żywym wzorem pracowitości dla młodego uczącego się pokolenia, — wtedy obraz omawianego miasta, obdarzonego, jak poucza cytowana statystyka nadmiarem kobiet (67 bez męskiego odpowiednika) będzie chyba zupełny. Wzbogacony więc doświadczeniem, rozszerzywszy swój horyzont życiowy, powróciłem do miejsca pobytu, z którego przesyłał ci, zacy Panie Redaktorze, ten list, prosząc byś nie zdradzał mego adresu, zainteresowanym wierzyicielom moim, bo i tak nie im z tego nie przyjdzie.

Kuba.

Korespondent własny.

List z wakacji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Człowiek, jako zwierzę dwunożne tem się różni od ptaków również dwunożnych, że te ostatnie odlatują co rok do ciepłych krajów, człowiek zaś wyjeżdża na letnisko... Ten zdumiewający głębią myśli aforyzm skomponowałem siedząc w autobusie na rogu Trockiej i Zawalnej, skąd dorocznym zwyczajem wyruszyć miałem na zamiejskie wywczaszy. Uzbrojony w butelkę atramentu, pióro i plikę papieru, nie mówiąc już o zapasowych skarpetkach i proszku do zębów, cierpliwie oczekiwałem na wyruszenie maszyni, powagą swego oblicza dając do zrozumienia innym pasażerom, że oto przez miesiąc jedenaście spełniając obowiązki obywatela kraju, głowy rodziny, męża, ojca, brata, syna i wnuka, w miesiącu dwunastym „prózn rozkoszy i dosytu“ odjeżdżam, achi odjeżdżam na zasłużony wypoczek. Kochany Panie Redaktorze! Długo rozmyślałem i zastanawiałem się nad tem, gdzie spędzić ów błogosławiony miesiąc: czy „wyjechać w obec kraje, obec ludy, obyczaje“ jak powiada jeden z naszych poetów mniej znany z nazwiska, niż z dzieł swoich, czy też pozostać w kraju w myśl starodawnej zasady wzmiankowanego poety: „cudze chwalcie, swego nie znacie“, który to wiersz wyczytałem na etykiecie również wziętej ze sobą butelki krajowego likieru. Dopiero przytomna myśl, przypominająca mi o skromnej zalieźce, jaką

Życie gospodarcze.

Kronika miejscowa.

Podwyżka cen spirytusu i wódek.

Poczynając od 25 b. m. Ministerjum Skarbu w Związku z wyrównaniem budżetu podwyższyło akcyzę 1,15 zł. od litra 100 stopniowego spirytusu, oraz 1,25 zł. od wszelkich wódek gatunkowych i słodkich również od litra 100 stopniowego. Tym sposobem butelka litrowa spirytusu podrożeje w przybliżeniu o 1 zł.

Wstrzymanie kredytów.

Ze względu na brak kredytów Ministerjum Kolei zaprzestano udzielać pracownikom Kolejowym bezprocentowych pożyczek na budowę lub remont domów i mieszkań.

Zjazd kolejowców w Wilnie.

Z inicjatywy Związku Zawodowego Kolejowego Zjednoczenia polskiego odbędzie się w Wilnie w dniach 11, 12, 13 i 14 b. m. Walny Zjazd delegatów powyższego Związku. Na porządku dziennym są sprawozdania, referaty oraz sprawy organizacyjne.

Królewiec eksploatuje polskie lasy.

W dniu wczorajszym przybyli do Wilna na 2-ech samochodach bezpośrednio z Królewca przedstawiciele wielkiej fabryki wyrobów papierowych „Koholis”, skąd wczoraj wyjechali do Rygi.

W Wilnie zawarli oni szereg transakcyj leśnych. Między innymi fabryka ta jest właścicielką ogromnych terenów leśnych w puszczy Nalibockiej w Wiszniewie. (z).

Kronika zagraniczna.

Sytuacja gospodarcza Litwy.

W organie narodowców „Lietuvise” wybitny polityk litewski p. Smetana charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą państwa. Wywiad jego w streszczeniu brzmi:

Ministerjum rolnictwa przy przeprowadzeniu reformy rolnej, nie podlegając kontroli sądowej, poszło kretami drogami. Prócz tego Litwa przeżywa niepomyślny rok pod względem ekonomicznym i finansowym. Stronictwa stawiając sobie jako cel stworzenie możliwie równomiernego do-

broytu w masie całego społeczeństwa, zaszły w tym kierunku zbyt daleko. Obszary rolne rozbito na małe parcele, zniszczona dawna postać gospodarstwa rolnego, nie dano nowej. Produkcja rolna spadła znacznie, dlatego też zmniejszył się wywóz, a co za tem idzie — nastąpiło zachwianie lita. Zmniejszył się obieg pieniędzy, o kredyty trudno — zarówno rolnikom, jak kupcom. Bardzo jest ciężki stan nowoosiedleńców. Nie są oni obecnie, ani parobkami, ani właścicielami, ani dzierżawcami. Bez inwentarza, bez zabudowań i bez kredytu, nowoosiedleńcy wypatrują niepewnej przyszłości. Finanse są za słabe, by własnymi środkami można było pomóc nowoosiedleńcom. Ponieważ zachwiania została zasada własności — trudno liczyć na pożyczkę z zagranicy, a własnych źródeł dochodu niema.

Ponieważ Litwa może uzyskać dochody przedewszystkiem z rolnictwa, to też w tym przedewszystkiem kierunku winna być zwrócona uwaga. Polityka agrarna musi ulec zmianie. Zamiast dalszego podziału ziemi na najdrobniejsze parcele należy kulturę rolną podnosić. Rolnictwo prześluduje trójpolówka, utrzymująca się po wsiach. Litwa posiada nie skomasowanych wsi na milion z górą hektarów. Prócz tego całe zatrzęsienie błot i rozmaitych nieużytków. Z chwilą zmejerowania ich rolnictwo zyskałoby bardzo duże obszary. Lecz na to potrzebne są znaczne sumy, których kraj nie posiada. Zagranica nie pożyczki. Wobec tego trzeba ich szukać u siebie, lub ściągnąć obce kapitały do przedsiębiorstw. Z chwilą jej restytuowania można będzie liczyć i na dolary z Ameryki, któreby przywołali emigranci, gdyby mieli pewność, że własność ich — pod postacią ziemi, czy innego mienia — pogwałconą nie będzie.

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 30-VI r. b.

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	9,80	9,58
Funty szterlingi	48,30	47,65
II. Monety		
Ruble złote		5,35
Ruble srebrne		3,43
Na czarnej giełdzie w Wilnie dnia 30-VI płacono za dolar 9,80		

Występy Operetki Warszawskiej.

Bruno Granichstaetten, autor „Orłowa”, operetki w 3 aktach, jest dobrym, pomysłowym muzykiem, wiele umie, w twórczości swej jednak z szablonu operetki pod względem formy i wyboru fabuły nie rezygnuje i nowych dróg szuka — niestety — nie jest prorokiem. Ramki utworu pozostały te same, treść banalna, schemat stereotypowo kliwy, farmazki śpiewno-taneczne na jedną modłę, postacie, jak wykrojone z tego samego, nudnego żurnala. Z jaką tęsknotą po różnych „Orłowach” spoglądamy w epokę Offenbacha i Straussa! Żyje ona świeżością i z dumą odkrywa swe młodzieńcze wdzięki, nie wiedząca pod wpływem czasu i szminki...

Powróćcie ona musi w pełni blasku na scenę; a sądzę, że odczuwa to najlepiej sam artysta operetkowy, który używa morze inwencji i pracy, a artystki zwłaszcza pomysłowości i pieniędzy na bogate, najczęściej piórami strusimi i negliżem interesujące, kostjomy, aby z szablonu i stereotypowo-sentymentalno-książęco - cygańsko-magnacko skrojonej mieszaniny śpiewu, kiepskiego dowcipu, tańca, ewolucyj i t. d. wydobyc pewne walory artystyczne i stworzyć jeszcze co nowego. Praca to żmudna i wobec banalnej przeważnie treści muzycznej i „kręcka” szablonu librecistów, małoowocna.

Wykonanie „Orłowa” przez gości warszawskich z p. Elną Gistaedt na czele, cechowały wytworność, umiar i gest stołeczny. Naszego Downunta, witała publiczność owacyjnie, bo też jego postać i nie starzejąca się *vis comica* budzi zawsze salwy śmiechu i rozwesela tłumy, które w operetce szukają humoru, a coraz częściej za drogie pieniądze ziewają w przybytkach kliwej, a mało „wesolej” muzyki...

Tak jest; współczesna operetka przeżywa się stanowczo! Taksamo, jak szablon opery, jak szablon operowego śpiewaka, jak wszelki szablon! Artyści, jak Downunt, Domoślawski i im podobni — należą do starej szkoły, t. zn. wyrosli na wzór pięknej twórczości operetkowej lat ubiegłych, i dlatego zawsze będą żywi, lubiani i interesujący.

W przeciwieństwie do „Orłowa” muzyka „Paryżanki” Gilberta i wesola treść libretta — kokietują z przesadą i publiczność bawi się od

początku do końca przedstawienia wybornie. Misternie skrojone duety i ensemble nie psują harmonji — i farsowy humor operetki, podtrzymywany doskonałą grą artystów warszawskich, bez chórów wprawdzie (czego nie można darować innym imprezom!) nie słabnie ani na chwilę i oklepny sentyment (wide „Orłowa”) nie nuży. To, co powiedziałem o żmudnej pracy artystów operetkowych, zwłaszcza o stałym pokazie w grze zdolności ekwilibrystycznych, stosuje się i do tej operetki. Pp. Gistaedt, Zdanowicz, Cybulski — tańczą znakomicie, co więcej, tu już sztuka aktorska kojarzy się nierozdzielnie z umiejętnością baletową pierwszej klasy! Czy „Paryżanka” była paryżanką, o tem możnaby jeszcze coś powiedzieć. O nieskazitelności języka polskiego także. W przeciwieństwie do zagranicy, która od polskich artystów wymaga potrójnej znajomości swojego języka, jesteśmy zawsze z uznaniem dla szerszego artysty... i dlatego... chodzimy bosco...

(A. L.)

PIEGI

PLAMY i OPALENIĘ
usuwa krem 542

PRECIOZA

PERFECTION

Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryjach i składach aptecznych.

Z całej Polski

Zamknięcie pierwszego kursu techniki odmy sztucznej.

Wczoraj odbyło się w Warszawie zamknięcie pierwszego kursu techniki odmy sztucznej zorganizowanego z inicjatywy związku przeciwwzględniczego w porozumieniu z wydziałem lekarskim uniwersytetu warszawskiego.

W imieniu słuchaczy przemawiał dr. Stefan Brokowski z Wilna, dziękując serdecznie organizatorom kursu za ich ceną inicjatywę. Po przemówieniach prof. Gluziński rozdał świadectwa z ukończenia kursu 19 lekarzom ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

Z ZAGRANICZY.

Zjazd kół śpiewaczych z Prus Wschodnich.

KRÓLEWIEC, 30-VI. (Pat.). W dniu 26 i 27 b. m. odbył się z udziałem około 6 000 osób zjazd kół śpiewaczych z Prus Wschodnich. Na zjazd przybyli również liczni przedstawiciele Gdańska i Niemców z polskiego Pomorza i Kłajpedy.

Zjazd miał charakter wybitnie polityczny z ostrzem skierowanym przeciwko Polsce.

Wśród mówców znajdował się oślawiony nadprezydent prowincji wschodnio-pruskiej dr. Siehr, który podkreślił, że obecność śpiewaków z gwałtem odebranych Niemcom prowincji świadczy o jedności narodu niemieckiego i jego woli ponownego zjednoczenia się.

Stosunek Prus do Rzeszy.

BERLIN, 30-VI. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu pruskiego zagał premjer dr. Braun poruszając sprawę stosunku Prus do Rzeszy.

Zdaniem mówcy rząd Rzeszy nie okazuje zrozumienia dla potrzeb krajów związkowych.

W następstwie traktatu wersalskiego Prusy utraciły jedną piątą swoich lasów, lecz dotychczas rząd Rzeszy nie za nie nie zapłacił Prusom, mimo gwarancji wszystkich krajów w tego rodzaju wypadkach.

W dodatku wymagają, aby rząd pruski płacił tenetę dzierżawną za 4.300 ha, które rząd Rzeszy gotów jest oddać pod zarząd pruski. Niestety, zakończył premjer Braun. dośzedłem do przekonania, że przywiązanie Prus do Rzeszy zostało wynagrodzone niewdzięcznością.

Chiny ratują się przed bolszewizmem

LONDYN 30-VI. „Chicago Tribune” donosi z Pekinu, że zwalczający się dotychczas generałowie Czag-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu pogodzili się co do tego, aby wspólnie wystąpić przeciwko wrogowi popieranemu przez Moskwę.

Los Abd-el-Krima.

PARYŻ, 30-VI. Pat. „Petit Parisien” donosi, iż konferencja francusko-hispańska zakończyła badanie sprawy losu Riffenów, którzy złożyli broń. Zostaną oni rozdzieleni na poszczególne grupy, z których każda poddana będzie odmiennemu traktowaniu.

Abd-el-Krim zostanie wysiedlony do kolonii francuskich w Afryce.

Wybór Madagaskaru na miejsce jego pobytu nie jest jeszcze ostateczny.

O potrzebie króla w Polsce.

II-gi odczyt Wieniawy Długoszewskiej.

W niedzielę o godzinie 12-tej świetny publicysta i redaktor tygodnika „Za wolność” wygłosił drugi z kolei odczyt na temat „O potrzebie króla w Polsce”.

Prelegent zastanawiając się nad ostatnią sytuacją w Polsce przychodzi do wniosku, iż brak zdecydowanej większości w Sejmie, słabe rządy w Polsce i zmieniające się, jak rękawiczki, brak zaufania w społeczeństwie do rządów rozgardzających w administracji, ciężki stan ekonomiczny w kraju, pustki w skarbie, bezrobocie — wszystko to wywołało u pewnych grup społeczeństwa tęsknotę do silnej władzy, do dyktatury. Z jednej strony wysuwa się hasła faszyzmu i komunizmu, hasła mające ze sobą dużo wspólnego, jako dyktatury kolektywne, a różniące się tylko stroną reprezentatywną (komunizm; dyktatura proletariatu, faszyzm również dyktatura grupy, ale reprezentowana przez jednostkę) — z drugiej tęsknota do monarchji, do króla. Komuż jest potrzebny król — zapytuje prelegent: — pracującemu i chłopu, nie, gdyż przy ustroju monarchicznym nie tylko nie mogliby oni liczyć na dalsze zdobycie socjalne, ale musieliby się zrzec wielu praw wywalczonych dotychczas w ciągu długich walk z monarchją. Do króla tęsknią posiadacze ziemscy, fabrykanci i wszelkiego rodzaju dorobkiewiczze, którzy ustrojem monarchicznym chcieliby usankcjonować dotychczasowy stan posiadania.

Nie tylko egoizm klasy posiadającej wywołał w niej tęsknotę do króla. Chodzi tu o inne jeszcze powody. Klasa posiadająca, która przez 130 lat gęła kornie swe karki u stóp carów i kaiserów przyzwyczaiła się do bąta, przyzwyczaiła się do kopania jej we wszystkich płaszczach: politycznej, społecznej, narodowościowej przez siedzących na tronie idiotów. Potrzebny jej jest teraz ten bąta. W czasie niewoli nie wzdragało się sumienie tych, którzy zmonopolizowali teraz patriotyzm,

śląc wiernopoddane memorjały do stóp różnych idiotów — carów, kaiserów. Pod memorjamiłami tymi widziano takie nazwiska jak Dmowski, Grabski, Wojciechowski, Rakowski. Ta uległość wobec bąta carskiego i kaiserowskiego leżała w ich psychice. Obecnie więc tęsknota do króla, to właściwość psychiki zgangrenowanej etycznie i moralnie klasy posiadającej. Robotnik, chłop, inteligent pracujący nie zginał karku u stóp carów i kaiserów. Ginał w kazamatach, katorgach sybirskich (prelegent sam siedział 5 lat w katordze sybirskiej) walcząc o ideały demokratyczne. Daleką mu jest wszelka myśl o monarchji. Zbyt bliską mu jeszcze jest potworna rzeczywistość monarchiczna, by nie wzdragał się na samą myśl o królu i carze. Tu przytacza mówca przypadek na wiecu urzędowym przez monarchistów polskich w Radomsku, który dokładnie charakteryzuje nastroje odnośnie do króla nurtujące wśród chłopów. Na wiecu tym mówcy monarchistyczni przed licznymi zgromadzonymi chłopami tłumaczyli im konieczną potrzebę króla w Polsce.

Chłopi cierpliwie słuchali i zdawali się potakiwać. Ale gdy mówcy monarchistyczni wyczerpali cały arsenał argumentów, zabrał głos chłop, który zbił po kolei wszystkie argumenty monarchistów i zaproponował w końcu im sprzedaż domowych królów i królików po 3 złote za sztukę.

Pozatem i historia polska przemawia przeciw ustrojowi monarchicznemu w Polsce. Ostatni królowie polscy — to główny powód upadku Polski. Król August, któż go nieznają chociażby z tego hasła: „Za króla

Tylko 4 słowa. „Purus” światowej Pasta „Purus” sławy.

423

Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”. Poniatowski umarł dosłownie w objęciach Katarzyny. Czyż mielibyśmy więc powtarzać smutne doświadczenie z instytucją króla.

Aktualne względy oszczędnościowe przemawiają również przeciw instytucji króla w Polsce. Prezydent jest o wiele tańszy, bierze coś około 100.000 zł rocznie, podczas gdy np. car rosyjski pobierał 40.000.000 zł. rocznie, król włoski 17.000.000, angielski 16.000.000. Wśród innych królów panuje bezrobocie — są tańsi. I tak król duński zajmuje posadę za 1 i pół milj. zł., norweski za 2 milj.

Reasumując prelegent uważa, iż jedynie ustrój demokratyczny z parlamentem, ale bez t-wa braci śpiących — senatu jest jedynym systemem rządów, jaki odpowiada psychice obecnego społeczeństwa. Ma wprawdzie reprezentacja naszego narodu — Sejm wiele wad, dużo jej można zarzucić, ale trzeba się zgodzić z tem, że jaki naród taki sejm. Pozatem parlament polski istnieje zaledwie 7 lat, nie potrafił jeszcze dostatecznie wyrobić się, by nie być przedmiotem zwalania nań win całego narodu. (Zdan.)

Sprostowanie. W ostatnim sprawozdaniu z odczytu p. Wieniawy Długoszewskiej p. t. „Witos contra Piłsudski” zakradły się błędy czerskie, które zupełnie nie kształcą sensu i które prostujemy. I tak w 14-m wierszu od dołu winno być zamiast „dr.” — „tow.” i w 10-tym wierszu od góry zamiast „pod językiem u wagi” winno być „jest językiem u wagi”.

Włosi żądają od Rumunji sojuszu.

LONDYN, 30-VI. Pat. „Daily Herald” twierdzi, że Włochy byłyby gotowe zagwarantować Rumunji granicę Bessarabji, żądają jednak wzajemności z Rumunji sojuszu.

Wieści i obrazki z kraju

Przedstawiciele białoruscy z Nowogródzyny u p. premjera.

Przedstawiciele Białoruskiego Oświatowego Towarzystwa w Nowogródzynie na czele z p. Pawłem Aleksukiem zostali przyjęci w tygodniu ubiegłym przez p. premjera Bartła oraz Ministra Spraw Wewnętrznych Młodzianowskiego.

Delegaci poruszyli szereg zasadniczych zagadnień życia narodowego białoruskiego i z odpowiedzi im udzielonych doznali bardzo dodatniego wrażenia.

Walny Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych Województwa Nowogródzkiego.

Nowogródek w czerwcu.

W 1-ej połowie b. m. odbył się w Lidzie Walny Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych województwa Nowogródzkiego przy udziale 93 przedstawicieli Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej, Kas Spółdzielczych i innych organizacji, a też licznych gości.

W charakterze gości byli obecni wice-prezes Centralnego Związku Kółek p. poseł J. Poniatowski, prezes Zjednoczenia Związków Kółek i Organizacji Rolniczych Ziem Wschodnich p. P. Olewiński, dyrektor Oddziału Banku Rolnego w Wilnie p. Maculewicz, naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj urzędu województwa Nowogródzkiego p. E. Bakan, prezes Wileńskiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych p. R. Węcekowicz, oraz cały szereg innych osób.

Zagał zebranie p. W. Małski — prezes Rady Związku, który w swem przemówieniu scharakteryzował obecnie przeżywany moment i wniósł o krzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, podchwycyony długo niemiłkącymi okrzykami: „Niech żyje”.

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany p. P. Olewiński. Przed przystąpieniem do obrad zostały wysłane od Zjazdu depesze Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, p. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i p. prezesowi Rady Ministrów Bartłowi.

Po ogłoszeniu depesz i pism powitalnych, p. Małski złożył sprawozdanie z działalności Rady, z działalności zaś Związku za okres sprawozdawczy p. O. Jeleński — prezes Zarządu i p. P. Sianorzecki — kierownik Związku.

Przedstawiciele białoruscy z Nowogródzyny u p. premjera. Przedstawiciele Białoruskiego Oświatowego Towarzystwa w Nowogródzynie na czele z p. Pawłem Aleksukiem zostali przyjęci w tygodniu ubiegłym przez p. premjera Bartła oraz Ministra Spraw Wewnętrznych Młodzianowskiego.

Delegaci poruszyli szereg zasadniczych zagadnień życia narodowego białoruskiego i z odpowiedzi im udzielonych doznali bardzo dodatniego wrażenia.

Walny Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych Województwa Nowogródzkiego. Nowogródek w czerwcu.

W 1-ej połowie b. m. odbył się w Lidzie Walny Zjazd Delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych województwa Nowogródzkiego przy udziale 93 przedstawicieli Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży Wiejskiej, Kas Spółdzielczych i innych organizacji, a też licznych gości.

W charakterze gości byli obecni wice-prezes Centralnego Związku Kółek p. poseł J. Poniatowski, prezes Zjednoczenia Związków Kółek i Organizacji Rolniczych Ziem Wschodnich p. P. Olewiński, dyrektor Oddziału Banku Rolnego w Wilnie p. Maculewicz, naczelnik Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj urzędu województwa Nowogródzkiego p. E. Bakan, prezes Wileńskiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych p. R. Węcekowicz, oraz cały szereg innych osób.

Zagał zebranie p. W. Małski — prezes Rady Związku, który w swem przemówieniu scharakteryzował obecnie przeżywany moment i wniósł o krzyk na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, podchwycyony długo niemiłkącymi okrzykami: „Niech żyje”.

Przewodniczącym Zjazdu został wybrany p. P. Olewiński. Przed przystąpieniem do obrad zostały wysłane od Zjazdu depesze Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, p. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i p. prezesowi Rady Ministrów Bartłowi.

Po ogłoszeniu depesz i pism powitalnych, p. Małski złożył sprawozdanie z działalności Rady, z działalności zaś Związku za okres sprawozdawczy p. O. Jeleński — prezes Zarządu i p. P. Sianorzecki — kierownik Związku.

Przed przystąpieniem do obrad zostały wysłane od Zjazdu depesze Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, p. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i p. prezesowi Rady Ministrów Bartłowi.

Przed przystąpieniem do obrad zostały wysłane od Zjazdu depesze Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, p. Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu i p. prezesowi Rady Ministrów Bartłowi.

Rolniczych do wstępowania i zakladania Kas Spółdzielczych, tam gdzie warunki i potrzeby lokalne tego wymagają.

6) wezwanie czynników miarodajnych, aby na cele odbudowy przeznaczyli większe kredyty, bowiem dotychczas jeszcze nie zostały odbudowane tereny zniszczone podczas działań wojennych.

Na wniosek Rady Związku Zjazd postanowił Męską Ludową Szkołę w Nieniewiczach powiatu Nowogródzkiego, prowadzoną przez Związek Kółek Rolniczych Ziemi Nowogródzkiej nazwać: „Ludową Szkołą Rolniczą Męską Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Nieniewiczach“.

Po wysłuchaniu Referatu p. A. Kokocińskiego: „Spółdzielczość i organizacja zbytu“, oraz całego szeregu komunikatów — Zjazd został zamknięty.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 16 czerwca r. b. zmarła w Wilnie s. p. Aniela z Jundziłłów Sielankowa — jedna z tych matron polskich, które mogą świecić przykładem dla dzisiejszego pokolenia. Niedługoż zamożna — w ciągu całego życia swego ze szczerem sercem niosła pomoc potrzebującym, używając na złagodzenie niedoli i biedy bliźnich cały swój fundusz z całkowitem zapamięaniem o sobie. Rozdawszy swój fundusz potrzebującym, s. p. Aniela Sielankowa zakończyła swe życie w kompletnym ubóstwie do tego stopnia, iż nie pozostało żadnych środków na pogrzeb. Dobre uczynki i na tym świecie, bywają ocenione. Przechylny Proszę Pański św. Jana ksiądz kanonik Stanisław Miłkowski, gdy się dowiedział o potrzebie oddania ostatniej posługi zacnej matronie, pomimo nawału pracy i nadwątłego zdrowia, sporządził wspaniały pogrzeb zupełnie bezinteresownie i oświadczył, że będzie bezinteresownie złożył ciało s. p. Anieli Sielankowej do miejsca wiecznego spoczynku, uwpakując go w sposób godny i przyzwoity, a życie w serdecznym i podniosłym przemówieniu.

trudy, jakie ponosić muszą strażacy przy wykonywaniu nałożonych na nich ciężkich obowiązków i podziękował zebranych za wzięcie udziału w uroczystości.

Po ćwiczeniach, które wykazały wielkie zdyscyplinowanie i sprężystą organizację straży ogniowej udano się do koszar, oświetlenie przybranych kwiatami, gdzie przy dźwiękach orkiestry straży pod batutą p. Telmasewskiego spożyto wspólne śniadanie.

Święto wileńskiej straży ogniowej zakończyło się przemówieniami przedstawicieli Magistratu i Rady Miejskiej. — Motorowa sikawka straży ogniowej. Komendant Straży Ogniowej p. Waliłoga wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy dla zapoznania się z konstrukcją nowonabytej przez Magistrat m. Wilna sikawki firmy „Laffli“ z tłokami rotacyjnymi.

SPRAWY SZKOLNE.

— Zapisy nowowstępujących uczennic w szkole powsz. żeńsk. L.22 (Mała Pohulanka 8) dn. 1-go, 2-go, 3-go lipca od godz. 1-ej do 4-tej w czytelnicy „Świt“.

WOJSKOWA

— Powrót z urlopu wypoczynkowego. Onegdaj p. pułkownik Bobiatyński po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął swoje poprzednie stanowisko komendanta miasta. (x).

SAMORZĄDOWA.

— 30.000 zł. pożyczki dla wydz. pow. sejmiku Wileńsko-Trockiego. Onegdaj wrócił starosta powiatu Wileńsko-Trockiego p. Witkowski z Warszawy, dokąd udawał się w celu wystarania się dla wydziału powiatowego sejmiku Wileńsko-Trockiego o 60.000 zł. pożyczkę na przeprowadzenie robót drogowych w powiecie.

P. starosta odbył szereg konferencji w Ministerjum Robót Publicznych i z Bankiem komunalnym w Warszawie. W wyniku tych konferencji Ministerjum Robót Publicznych udzieliło wydziałowi powiatowemu na dogodnych warunkach 30.000 zł. pożyczki inwestycyjnej, przytem Min. Robót Publicznych zredukowało tę pożyczkę do wspomnianych 30.000 zł. z powodu braku funduszy na inwestycje.

Tem samem w najbliższych tygodniach wydział powiatowy przystępuje do przeprowadzenia w powiecie reperacji dróg, które dotychczas znajdują się w fatalnym stanie. Kilkuset bezrobotnych znajdzie przy tych robotach zatrudnienie. (z)

ZJAZDY.

— Zjazd Geologów w Wilnie. Dnia 4-go lipca rozpocznie się w Wilnie VI zjazd geologów polskich i Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Geologicznego.

4-go lipca o godzinie 10-tej otwarcie Zjazdu, referaty profesorów M. Limanowskiego i Rydzewskiego o budowie geologicznej wschodniej części Rzeczypospolitej, dyskusja. Po południu posiedzenie administracyjne w zakładzie Geologicznym Uniwersytetu.

5-go lipca Wycieczka do Ponar, Trok.

6-go lipca Wycieczka do Zielonych jezior.

7-go lipca Wyjazd do stacji Mosty, z Mostów statkiem do Grodna.

8-go lipca Wycieczki w okolice Grodna. Wieczorem zakończenie zjazdu.

Zjazd zapowiada się niezwykle licznym. Dotychczas zgłosiło się 61 osób.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— W sprawie katedry judaistycznej na Uniwersytecie Wileńskim. Znany działacz obozu demokratycznego Dawid Kaplan-Kaplański porusza na łamach jednego z pism tutejszych myśl powołania do życia katedry nauk judaistycznych, a w pierwszym rzędzie języka żydowskiego, hebrajskiego i dziejów Żydów.

Projektodawca jest zdania, że wileńskie instytucje kulturalno-oświatowe różnych obozów politycznych, jako też Gmina Żydowska powinny powziąć odpowiednie kroki w Ministerjum Oświaty, u Senatu Akademickiego Uniwersytetu Stefana Batorego przy ścisłym porozumieniu ze społeczeństwem polskim. Dodaje wręcz, że katedra ta, przyczyniając się do rozwoju nauk judaistycznych, będzie jednym z najlepszych środków zapoznania inteligencji polskiej z kulturą Żydów.

RÓŻNE.

— 150-ciolecie niepodległości Stanów Zjednoczonych. Ku uczczeniu 150-ciolecia ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odbędzie się w Wilnie szereg uroczystości których przebieg będzie następujący:

W sobotę dnia 3 lipca w Sali Miejskiej — dla dzieci ze schronisk m. Wilna wygłoszone zostanie odczytanie odczytanie i kinematograf. Tegoż dnia o godz. 6 popoł. w auli kolumnowej U. S. B. odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu Ameryki. Wstęp wolny.

W niedzielę dnia 4 lipca o godz. 9 min. 30 na placu Katedralnym odprawiona zostanie przez J. E. biskupa Bandurskiego msza polowa w kazaniem. Po nabożeństwie nastąpi defilada, poczem w ciągu dnia odbędą się zawody sportowe i regaty na Wilji.

Komitet organizacyjny obchodu zwraca się z prośbą do pp. właścicieli domów o udekorowanie kamienice chorągiewkami w niedzielę. (z)

— Zarząd Chóru „Echo“ uprasza wszystkich swych członków o przybycie w czwartek 1 lipca na godz. 7 wiecz. punktualnie na Generalną próbę sztuki „Powrót Tat“ A. Mickiewicza, która ma być wystawiona w niedzielę 4 lipca w Sali Miejskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zatrzymanie. Podczas obławy w nocy 28 na 29 bm. wyw. Ekspozytury Sledczej zatrzymani z rzeźniami skradzionymi — Izraela Szejnberga. (Ciasna 9), Bejla Szyrwo. (Sadowa 19) i Estela Szufjanowa (Konarskiego 7).

— Zaginięcie. Rudolf Staszynski lat 12 (Dzielnia 18) w dniu 24 bm. wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

— Zamachy samobójcze. W dn. 28 bm. Zofia Grynkowa (zaułek Nowomiejski 2) w celach samobójczych wypita większą dawkę esencji octowej. Desperatkę Pogotowie Ratunkowe odwiezło do szpitala żydowskiego.

W tym samym dniu Rywa Jankiewiczówna (Szopena 1) w celach samobójczych wypita esencji octowej. Desperatkę przewieziono do szpitala żydowskiego. (z)

— Podrzutek. W dniu 25 bm. w domu przy ul. Zawalnej 57 znaleziono podrutka płci męskiej w wieku około tygodnia. Podrutka odwieziono do przytulka Dzieciątka Jezusa.

— Kradzieże. W dn. 29 bm. z mieszkania przy ul. Mickiewicza 62 m. 18 przez okno skradziono pieniądze i obrączki ślubne na ogólną sumę 250 zł.

— W dniu 29 bm. Del. księmiu Abramowi skradziono 23 dolarów.

Na prowincji.

— Zatrzymanie podejrzanego osobnika na pograniczu. W dn. 16 bm. w pobliżu strażnicy Plauszkiy został zatrzymany jakiś podejrzan osobnik, jak się potem okazało Antoni Bilinis, którego pod eskortą szery Korytowskiego odstawiono do strażnicy w Grybiliszkach. Po przybyciu do tej strażnicy Bilinis usiłował zbiec i w tym celu rzucił się z nożem na wym. szereg, któremu zadał 5 klutych ran. Wywiązała się walka w czasie której wybiegł szereg. Palczewski. Ponieważ Bilinis rzucił się i na Palczewskiego tenże użył broni i zabił Bilinisa. (s).

— Zaginięcie. W dn. 23 bm. podsotłys wsi Kłoczkowo, lgm. Bienickiej pow. Mołodeczańskiego, Sergiusz Wiał, zameldował, że Nikodem Siergiejewicz, mieszkaniec tejże wsi w dn. 14 bm. wyszedł na targ do Lebidziewa i dotychczas nie powrócił. Zachodzi przypuszczenie, iż wymieniony został zamordowany.

— Pobicie. W dn. 25 bm. mieszkańcy Drui — Antoni Marcinkiewicz, lat 66, Łukasz lat 38 i Polikarp Baszkiewicz lat 38 zadali ciężkie uszkodzenie ciała Nachmanowi Miłnerowi, lat 22 i Morduchowi Musinowi, lat 36, za to, że wymienieni samowolnie wypędzili bydło na ich pastwisko.

— Piorun. W dn. 24 bm. o godz. 16 w kolonii Sinobrody, gm. Leonpolskiej, pow. Brastawskiego, spalił się dom mieszkalny i chlew Tekli Oroł. Przyczyną pożaru uderzenie pioruna, którym również została zabita Oroł Tekla.

— Samobójstwo. W dn. 25 bm. w lesie około wsi Wielkie-Sioło, gm. Rudominskiej, pow. Wil.-Trock, popełnił samobójstwo Antoni Stankiewicz, zam. w Wilnie, (Jagiellońska 9).

— Napad. W dn. 23 bm. Michał Kuczynski zam. w wsi Mosty, gm. Olkienickiej, pow. Wil.-Trockiego zameldował, iż przed 2-ma tygodniami na drodze wiodącej przez las od wsi Mosty do Rudnik, został napadnięty przez uzbrojonego osobnika, który mu zrabował 58 zł. a następnie zbiegł.

— Kradzieże czeków. Sara Dreskin, przybyła w dniu 28 bm. do Wilejki z Ameryki, zameldowała, że pomiędzy 22, a 24 bm. skradziono jej z torebki damskiej blok, zawierający około 50 czeków, na ogólną sumę 1700 dolarów. Numerów skradzionych czeków poszkodowana nie pamięta.

— Kradzież koni. W nocy z 21 na 22 bm. Michałowi Adamowiczowi zam. w wsi Lipolce, gm. Kobylnickiej pow. Postawskiego, skradziono klacz wart. 300 zł.

— W nocy z 25 na 26 bm. w wsi Wichodniskzi V. gm. Mejszagolskiej pow. Wil.-Trockiego z pastwiska skradziono konia Antoniemu Szocikowi i wóz Wacława Szocika. Wartość konia 300 zł.

Sport.

Obóz sportowy A.Z.S. w Nowiczach pow. Święciańskiego.

W uzupełnieniu wzmianki o obozie sportowym A.Z.S. w uzdrowisku Bratniej Pomocy w Nowiczach (pow. Święciański, st. Pohulanka) podajemy dodatki szczegóły: termin rozpoczęcia obozu 10 lipca, czas trwania — jeden miesiąc. Podstawowe dyscypliny: lekka atletyka i gimnastyka prowadzone będą przez instruktora A.Z.S. Warszawa p. Chelmickiego (znanego w Polsce 10-ciobojowca i wychowawcę fizycznego). Z tego też klubu będzie prawdopodobnie instruktor wioślarski. Prócz powyższych dyscyplin wprowadzone będą w obozie gry ruchowe, pływanie, skoki do wody i t. p. Obóz uruchomi jednoczesnie sekcję męską i żeńską. Koszt pobytu dla członków Bratniej Pomocy U. S. B. — 2 zł. dziennie, dla nieczłonków — 3 zł., dla niezamożnych możliwe są ulgi. Zapisy (do dnia 7 lipca włącznie), oraz bliższe szczegóły codziennie od 6-jej wieczorem na przystani wioślarskiej A.Z.S. (Antokolska 12, za więzieniem). W dniu 5 lipca o godzinie 7.30 wieczorem odbędzie się także zebranie informacyjne już zgłoszonych i ewent. kandydatów do obozu. (z)

KRONIKA.

Czwartek 1 lipca. Dzisiaj: Teodoryka kapł. Jutro: Nawiedzenie N. M. P. Wschód słońca — g. 2 m. 48 Zachód — g. 7 m. 56

Teatr i muzyka.

— Występ S. Gruszczyńskiego w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dnia Wilno gościć będzie znakomitego artystę tenora bohaterskiego opery warszawskiej S. Gruszczyńskiego. Fenomenalny ten artysta obdarzony nadwzrostem pięknym głosem — wystąpi na koncercie Wil. Orkiestry Symfonicznej, czując słuchaczy wykonaniem wybitniejszych arji i pieśni. Orkiestra pod dyrykcją Mikołaja Salnickiego wykona Webera — „Oberon“, Godara — „Walc, Moniuszki — „Parja“, Noskowskiego — „Polonez elegijny, Griega — „Wiosna“.

Początek o g. 8-jej wieczorem. Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsce rezerwowane — 2 zł., ulgowe — 50 gp.

— Teatr letni. Dyrekcja teatru letniego udało się pozyskać znakomitą artystkę Elinę Gistedt, jeszcze na kilka występów.

W KINACH.

Kino Miejskie: „Arab“ — dramat egzotyczny w 7 akt. W rolach głównych Ramon Nowarro i Alice Terry.

Kino „Helios“: „Dusza artystki“ — dramat w 9 aktach.

Kino „Polonia“: „Luxusowe kobiety“ — dramat w 7 aktach.

Kino „Lux“: „Cudotwórcza“ — dramat w 8 aktach.

URZĘDOWA

— Sądy doraźne na Wileńszczyźnie do 31-XII 1926 r. Ministerjum Spraw Wewnętrznych przedłożyło moc obowiązującą rozporządzenia o sądach doraźnych na terenach województw wschodnich od 1-go lipca b. r. do 31-go grudnia b. r. (z).

MIEJSKA.

— 120 dzieci wyjeżdża dziś na kolonie letnie. W dniu wczorajszym o godz. 9-tej rano wyjechało 120 dzieci wybranych ze szkół powszechnych m. Wilna do kolonii letnich w Borunach. Również od dnia dzisiejszego dzieci pozostałe w mieście zaczęły korzystać z półkolonii letnich urządzonych w mieście. (z)

— 200.000 zł. pożyczki inwestycyjnej dla Magistratu. Magistrat m. Wilna zwrócił się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o przydzielenie mu dalszych 200.000 złotych, jako 4 raty 50.000 pożyczki na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych. P. Wojewoda w dniu wczorajszym

przesłał tę prośbę Magistratu z wnioskiem przychylnym do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej i Robót Publicznych. (z)

— Wypłata kuponów obligacji pożyczki wewnętrznej przez Magistrat. Ministerjum Spraw Wewnętrznych zarządziło, iż Magistrat m. Wilna winien już z dniem 1 lipca 1926 przystąpić do wypłaty dalszych kuponów półrocznych od obligacji podlegających konwersji.

Przy wypłacie Magistrat ma się stosować do wytycznych, dotyczących wypłaty kuponów pobranych za 1925 rok. Chodzi tutaj o spłacanie pożyczki wewnętrznej zaciągniętej przez Magistrat. (z)

— Święto Wileńskiej Straży Ogniowej. 29. VI. br. w godzinach rannych odbyło się święto Wileńskiej Straży Ogniowej, rozpoczęte mszą św. odprawioną w kościele św. Ducha a celebrowaną przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego. W uroczystości tej wzięli udział: wicewojewoda wileński p. Malinowski, d-ca K.O.W. gen. Późerski, inspektor głównego związku Straży Ogniowych Rzeczypospolitej p. Michał Radwan, dyrektor Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń p. Rackiewicz, prezydent m. Wilna p. Bańkowski, wiceprezydent, p. Łokucjewski, przedstawiciele Rady Miejskiej jak pp. Engiel, Węstawski, Godwod itd.

Po mszy świętej zebrani udali się na plac straży ogniowej w Magistrate, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie 3 samochodów wileńskiej straży ogniowej i 1-ej karetki pogotowia ratunkowego.

Po akcie poświęcenia J. E. ks. biskup Bandurski wygłosił z właściwą sobie werwą i talentem kazanie, w którym wskazał na pełną poświęcenia pracę straży ogniowej i na pożytek jaki odnosi z niej społeczeństwo.

Następnie odbyło się dekorowanie przez dyr. Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń p. Rackiewicza strażaków medalami srebrnymi na wstęgach biało-amarantowych przyznaniem przez Główny Związek Staży Ogniowych w Warszawie dla strażaków, którzy sumienną i nieskazitelną pracą w ciągu dłuższego czasu zasłużyli na wyróżnienie.

Po dekoracji Komendant Straży Ogniowej p. Waliłoga, w krótkim i treściwym przemówieniu podniósł

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“

Agentury „Kurjera Wileńskiego“:

„RUCH“ Księgarnie kolejowe.

Table with 6 columns: Location, Agent Name, Address, Location, Agent Name, Address. Locations include Budstaw, Duniłowicze, Dzisna, Głębokie, Kowel, Krasne nad Uszą, Landwarów, Lida, Mołodeczno, Nowe-Troki, Nowogródek, Oszmiana, Pińsk, Postawy, Stołpce, St. Święciany, Wilejka powiatowa, Iwieniec.

Kino kameralne Polonia Mickiewicza 22. Dziś ostatnia sensacja Paryża! dramat życiowy w 8 akt. LUXUSOWE KOBIETY. UROZCZA LEE PARRY w roli głównej. Film ten demonstruje życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu hulającego życia wielkiego miasta. 595

Skład farb, artykułów elektrotechniczn. i budowlanych „A. SZUR S-wie“ Róg Niemieckiej Nr. 11 i zaułku Mikołajewskiego Nr. 1. poleca najlepsze PAPIE DACHOWĄ (tol) ogniotrwałą i TEKSTURĘ SUROWĄ do obicia ścian i sufitów po cenach fabrycznych, oraz inne malarskie, elektrotechniczne i budowlane materiały. 1014

Kafe - Mleczarnia A. PIESLAK Dominikańska 14. Codziennie śniadania, obiady, kolacje. Ceny umiarkowane. 1026. Stare na nowe damskie, męskie i dziecięce kostiumy przerabia tylko pierwszorzędna farbiarnia i pralnia B. Portnowa Tatarska 14 (róg Garbarskiej), 1-sza od Mickiewicza 1018

ŚMIETANKA. Przedstawicielstwo: RUDNICKA 25, telefon 3-78. 561. Popierajcie Ligę Żegluga Morskiej i Rzecznej!

RENAISSANCE. pensjonat nowooutwarły I kategorii w Zakopanem, cudownie w lesie położony, kuchnia znakomita, pozostający pod zarządem Heleny Daukszyny, poleca się specjalnie gościom z Litwy. 1028. Pianina do wynajęcia. Reperacja i strojenie, Mickiewicza 24 m. 9. ESTKO. 565. Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Arsenalska 4.